

Badania, które nie dotyczą skuteczności systemów monitoringu wizyjnego

Doktor Paweł Waszkiewicz, polemizując z moim artykułem „Monitoring po warszawsku nie zadziała”, **sa** nr 1/2012, pisze (**sa** nr 2/2012), że w jego badaniach chodziło o sprawdzenie, czy instalacja kamery wpłynie na przestępczość i poczucie bezpieczeństwa. Natomiast w swojej książce i podczas publicznych wystąpień przedstawia je jako badania dotyczące systemów monitoringu wizyjnego.

Doktor Waszkiewicz badał tylko jeden element systemu monitoringu wizyjnego. To, że wykorzystał dwie kamery z warszawskiego monitoringu, nie oznacza, że badał skuteczność całego systemu. Nieprzypadkowo mówimy o systemie, bo dopiero połączenie techniki, procedur i personelu tworzy działającą całość. Samodzielnie żaden z tych elementów nie będzie skuteczny – operator nie wykryje zdarzenia bez kamery. Kamera nic nie zarejestruje bez dobrego oświetlenia sceny.

W mojej opinii, kiedy dr Waszkiewicz zamiast o wpływie instalacji kamery, mówi o skuteczności systemów monitoringu

wizyjnego, to niestety **wychodzi poza wyniki swoich badań i prezentuje nieprawdziwy obraz systemów monitoringu wizyjnego.**

W mojej opinii badania brytyjskie nie potwierdzają wniosków prezentowanych przez dr. Waszkiewicza. Uważam, że nie można z nich wyprowadzić skrajnych wniosków o skuteczności systemów monitoringu wizyjnego. Piszą o tym sami Gill i Spriggs¹⁾: *Na podstawie informacji zaprezentowanych w tym raporcie łatwo jest stwierdzić, że systemy monitoringu wizyjnego są nieskuteczne. (...) Byłoby to jednak zbytnim uproszczeniem, z kilku powodów.*

Za podstawowy problem brytyjscy badacze uznają pułapki statystyki. Jeżeli zestawimy Częstochowę (21 wykrytych zdarzeń na kamerę w miesiącu²⁾) i Warszawę (2 zdarzenia³⁾), to widać różnicę między tymi systemami. Gdy uśrednimy wyniki, różnice znikną i oba systemy będą wydawać się względnie skuteczne. Natomiast gdybyśmy wzięli pod uwagę trzy systemy

działające jak warszawski, to ze statystyki wyjdzie nam, że monitoring nie działa. Wieszczęnie o skuteczności systemów z ogólnych wyników różnych badań bez uwzględnienia pułapek statystyki i bez uwzględnienia czynników, które wpływają na skuteczność monitoringu, zawsze będzie prowadzić na manowce.

System CCTV jest jak wysokiej klasy aparat fotograficzny – wiele osób może go kupić, ale dopiero w rękach profesjonalisty robi dobre zdjęcia. Same kamery nie zadziałają. Dopiero spełnienie określonych warunków, które są znane – m.in. Brytyjczycy określili je w raporcie Home Office *Control room operation: findings from control room observations*, mówimy o nich w Akademii Monitoringu Wizyjnego – powoduje, że technologia CCTV jest skuteczna i w jednych miastach (jak Częstochowa) działa, a w innych nie.

Podsumowując: Badania warszawskie nie dotyczą skuteczności systemów monitoringu wizyjnego. Mówią o tym, co wiemy od dawna – sama kamera nie łapie przestępców i nie wystarcza, by realnie wpływać na poczucie bezpieczeństwa i przestępczość. Potrzebny jest system.

Paweł Wittich

¹⁾ M. Gill A. Spriggs, *Assessing the impact of CCTV. Home Office Research Study 292*, London 2005

²⁾ Dane za okres kwiecień-grudzień 2009 r, patrz: „Systemy Alarmowe” nr 1 / 2011 *Częstochowa – organizacja bliska ideałowi*

³⁾ Dane pochodzą ze strony warszawskiego Zakładu Obsługi Systemu Monitoringu www.zosm.pl za 2010 rok